



Testament Polski Podziemnej

Marek Kleczel
Uniwersytet kard. S. Wyszyńskiego

Zbliżający się nieuchronnie koniec wojny na przełomie 1944 i 1945 r. nie przynosił Polsce zwycięstwa i wyzwolenia po pięciu latach okupacji, lecz klęskę. Zapowiadał wprowadzić obalenie potęgi niemieckiej, ale i nadejście nowej potęgi – sowieckiej. Klęska Niemiec dla naszej części Europy była tylko zwycięstwem ZSRR, który zaczął już wcześniej dyktować i egzekwować warunki tego zwycięstwa i od razu, choć niechętnie i podstępnie, wprowadzić swoje porządki na ziemiach, które zajmowała Armia Czerwona w pochodzie na Berlin. Jeszcze powstanie warszawskie było próbą przeciwstawienia się sowieckiemu zagrożeniu, ale po jego klęsce – również na skutek podstępnej strategii Stalina – stało się jasne, że chodziło o zaprowadzenie nad jak największą czę-

ścią Europy. Północna zwłoka w marszu Armii Czerwonej na Berlin została wykorzystana do pacyfikacji wschodnich terenów II Rzeczypospolitej i organizacji władz podlegających sobie na Lubelszczyźnie. Niepowodzeniem kończyła się akcja „Burza” zaplanowana na wielką skalę już w 1943 r. na wypadek ponownej, jak 17 września 1939 r., okupacji sowieckiej wschodnich kresów Rzeczypospolitej. Polegała ona na prowadzeniu zróżnicowanych, równie politycznych akcji partyzanckich i jawnie już działającego Wojska Polskiego, z obro-
ną Lwowa i Wilna właśnie, tak by wyprzedzić nadejście Armii Czerwonej i zademonstrować swą obecność na tych ziemiach. Od początku 1944 r. trwały akcje zbrojne najpierw w Okręgu Wołyńskim AK, później w Okręgu Warszawskim i w Lubelskim, w Kieleckim i w Krakowskim. W końcowym okresie akcja „Burza” została zmieniona w ak-

cję „Deszcz” i trwała do stycznia 1945 r. Akcje na Wołyniu, Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie osiągnęły stan lokalnych powstań, w których podziemia partyzancka ujawniała się już jako Wojsko Polskie – gospodarz i zarządca tych terenów. W niektórych miejscach udało się nawet stworzyć enklawy wolnego państwa polskiego. Dochodziło tu jednak do walk między oddziałami AK a partyzantką ukraińską z jednej strony i oddziałami AK i AL z drugiej, które to oddziały, podobnie jak ich polityczni zwierzchnicy z PPR, były agenturami nadchodzącej ze Wschodu władzy sowieckiej w polskim wydaniu (tzw. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego).

Falstawi sprzymierzeńcy

Dowództwo AK pod wpływem trudnej sytuacji, jaką stwarzała napierająca Armia Czerwona, było zmuszone do współpracy i do zalecenia swoim oddziałom współdziałania z oddziałami sowieckimi, o ile było to możliwe. Układ sił alianckich, dominacja Stalina,

Pliki do pobrania

[Przełom. Lata 1944-1945 - „Niezależna Gazeta Polska”, 2 lutego 2007 \(pdf, 509.89 KB\)](#)